

07.04.2023r. Marian - Boże zasady w codzienności Bożych dzieci

Boże zasady w codzienności Bożych dzieci

07.04.2023r. Marian

Z pomocą Pana rozpoczniemy ten nasz czas wspólny od Listu do Galacjan, 6 rozdział i od 14 wiersza:

„Co zaś do mnie, niech mnie Bóg uchwowa, abym miał się chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego dla mnie świat jest ukrzyżowany, a ja dla świata. Albowiem ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz nowe stworzenie. A pokój i miłosierdzie nad tymi wszystkimi, którzy tej zasady trzymać się będą, i nad Izraelem Bożym.” (Gal. 6,14-16)

Apostoł uczy nas o jakiejś wyraźnej zasadzie, która jest dla każdego wierzącego człowieka bardzo ważna, abyśmy ją znali i abyśmy według niej postępowali. Sami zdajemy sobie sprawę, jak to jest w naszych domach, że dzieci nieraz przychodzą

i mówią: u Wiśniewskiego to dzieci mogą to i to, i tamto, a u nas nie możemy tego robić... Ten ojciec mówi: bo u nas są takie zasady, a u nich są inne zasady.

W naszym domu chcemy, aby było tak, jak się Bogu podoba, a u nich niekoniecznie. A więc są pewnego rodzaju zasady, które regulują sprawę, czy to jest Boże dzieło, czy to nie jest Boże dzieło i my musimy to znać. Dzieci uczą się tych zasad w domu, nieraz podobają im się, nieraz nie. Podobnie jest z nami, że niektóre Boże zasady podobają się nam, a niektóre się nie podobają i ludzie sprzeciwiają się tym zasadom, uważając, że to za dużo by ich kosztowało. Później widzimy, że to mogą robić dzieci, które też mówią: ale to nas za dużo kosztuje, my za dużo ponosimy kosztów z tego powodu, że u nas są takie zasady. Ale, jeżeli dziecko zaczyna rozumieć dobro tych zasad, wtedy zaczyna być wdzięczne rodzicom, że ma rodziców z konkretnymi, rzeczywistymi zasadami, i wtedy to dziecko uczy się czegoś uporządkowanego, a nie, że to, co przyjdzie do głowy, tak będzie. Chrześcijaństwo jest najbardziej uporządkowanym miejscem, nie ma bardziej uporządkowanego miejsca jak chrześcijaństwo, chociaż na patrzeć oczu to nie ma większego bałaganu jak chrześcijaństwo: jest tyle religii, tyle różnych wyznań, tyle nauczania, tyle osądów, tyle oskarżeń, tyle potępień, że wydają się, że nie ma bardziej nieskonkretyzowanego miejsca, w którym byłyby odpowiednie zasady, nie ma tak zagubionego miejsca jak chrześcijaństwo. Z jednej strony jest Bóg, który ustanowił zasady, a z drugiej strony jest diabeł, który chce zniszczyć w ludziach to, żeby w ogóle znali Boże zasady, żeby się wydawało to czy tamto, a więc on rozsiewa różne nauki, które by zepsuły te Boże nauki.

Pamiętamy raj, kiedy przyszedł do raju i powiedział: czy na pewno Bóg tak powiedział? Bóg ustalił zasady: z wszystkich drzew możecie jeść, tylko z tego nie możecie jeść, bo jak zjecie, to na pewno umrzecie. A więc była ustalona zasada

i została ona złamana. Diabeł lubi łamać Boże zasady, bo w Bożych zasadach jest dla nas dobro. A diabeł nie chce dobra dla człowieka, diabeł nienawidzi człowieka

i chce, żeby człowiek był jak zwierzę, zresztą ostatni czas tym bardziej pokazuje, jak to bardziej zmierza w tym kierunku, żeby karmić ludzi robactwem. Nawet tak dla ciekawostki powiem wam, że ostatnio chciałem kupić kisiel, a wcześniej trafiła do mnie informacja, że w pokarmach będą przemycać nam robaki i jakaś osoba wypisała pod jakimi nazwami te robaki będą umieszczone, patrzę a w kisielu jest to, już dodają robaki do kisielu. Wróg chciałby, żeby człowiek stał się jak zwierzę, żeby karmił się

robactwem jakimś, tak żeby zgnoić tą ludzkość, powiedzieć, że ludzie są głupi. Dla mnie ludzie są wyjątkowym dziełem Bożym, nie znam takiego dzieła na ziemi jak człowiek, co człowiek potrafi zrobić. Zobaczcie, macie Biblię przed sobą, te kartki, to wszystko, ten druk, to przecież człowiek. Mamy człowieka, który potrafi zrobić mnóstwo pożytecznych, dobrych rzeczy, grzech zepsuł człowieka i człowiek przez grzech robi różne ohydne rzeczy. Ale ogólnie, człowiek jest w stanie zrobić mnóstwo dobrych rzeczy, bo Bóg nas stworzył. A diabeł chce powiedzieć, że człowiek jest do niczego, jest głupi, nie ma rozumu. Diabeł zawsze chce pokazać, że to, co uczynił Bóg, jest nędzne, ale to, co czyni diabeł, to jest dopiero chwalebne, on dopiero dał ludziom wolność, on pozwolił ludziom żyć. Zabrał Boże zasady, a wstawił swoje zasady: bałagan, nałogi, pożałliwość, Sodoma, Gomora, czy inne miejsca...

A więc my powinniśmy rozumieć, że muszą być zasady, jeżeli Królestwo Boże jest Królestwem wiecznym, to muszą być w nim zasady wieczności, muszą, nie ma inaczej. Dlatego Bóg tak karmił Izraela za to, że oni nie chcieli być posłuszni Jego zasadom, które były dla nich zbawienne, że gwarantowały one im to, że będą uratowani, przeprowadzeni przez te wszystkie przeciwności i Bóg wprowadzi ich do Ziemi Obiecanej, jeżeli będą tylko posłusznie Go słuchać, dadzą się nauczyć. Czy my chcemy dać się nauczyć tych Bożych zasad? Paweł mówi: pokój i miłosierdzie nad tymi wszystkimi, którzy tej zasady trzymać się będą. To znaczy, że będziemy chlubić się nie z siebie, ale chlubić się, że skończył Bóg z nami, tym zepsutym człowieczeństwem na krzyżu, w Tym Doskonałym Swoim Synu Jezusie Chrystusie, umieścił nas w Nim, abyśmy obumarli dla grzechów, dla sprawiedliwości żyli. Nie ma już znaczenia, czy obrzezany, czy nie obrzezany, już nie ma rozróżnienia w tym, tylko jest nowe stworzenie. A więc zasadą staje się nowe stworzenie, już nie ty ani nie ja ze starego urodzenia, ale urodzeni z Boga. Myślenie człowieka, który nie myśli jak człowiek urodzony z ciała, ale myśli jak człowiek urodzony z Boga. Myślenie się zmieniło. Zmieniły się pragnienia, dążenia, zmieniło się to, czego człowiek nienawidzi, a co miłuje. Wcześniej nienawidziliśmy to, co dzisiaj miłujemy,

a miłowaliśmy to, co dzisiaj nienawidzimy. Nie byłoby tego, gdyby nie Boże zasady, gdyby nie dotarło do nas, co Bogu się podoba. Z tym dotarciem Duch Boży uruchomił w nas to, że my chcieliśmy to, co Bogu się podoba. To, co już nieraz mówimy – pokuta nie jest miła człowiekowi, krępuje się, wstydzi się, że zrobił coś złego, a my jawnie zaczęliśmy przyznawać się do swoich grzechów, zaczęliśmy pokutować, oczyszczać się. Nie tyle patrzyliśmy na to, co ludzie o nas pomyślą, ale byliśmy szczęśliwi, że nareszcie możemy zrobić coś porządnego, skąd to się wzięło.

Z zasady. Taką zasadą u Boga jest, że kiedy człowiek nawraca się, pokutuje, porzuca stare rzeczy i kiedy weszliśmy w tą zasadę, zobaczyliśmy, że ona jest dla nas dobrem, że to, przed czym uciekaliśmy, nie rozumieliśmy zupełnie, bo nas oszukano, źle nam to przedstawiono, nie pokazano nam rzeczywistej miłości Boga do nas. Pokazano nam modlitwę jako karę, jako karę coś innego, a to powinno być dla nas zaszczytem najwyższym, że możemy rozmawiać z Bogiem. Dopiero jak rozpoznaliśmy Bożą zasadę i przyjęliśmy Bożą zasadę, zaczęliśmy kosztować, że jest nam dobrze z Tym, od którego uciekaliśmy. To jest piękne, że kiedy wchodzisz

w uporządkowanie, wtedy zaczynasz naprawdę doświadczać dobrodziejstwa Bożego działania.

I Księga Mojżeszowa, 18 rozdział od 17 wiersza:

„A Pan mówił: Czy mam zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić? Wszak z Abrahama na pewno wywodzić się będzie wielki i potężny naród, i przez niego będą błogosławione wszystkie narody ziemi. Wybrałem go bowiem, aby nakazał synom swoim i domowi swemu po sobie strzec drogi Pana, aby zachowywali sprawiedliwość i prawo, tak iżby Pan mógł wypełnić względem Abrahama to, co o nim powiedział. Potem rzekł Pan: Wielki rozlega się krzyk przeciwko Sodomie i Gomorze, że grzech ich jest bardzo ciężki. Zstąpię więc i zobaczę, czy postępowali we wszystkim tak, jak głosi krzyk, który doszedł do Mnie, czy nie; muszę to wiedzieć!”(1

Widzicie, tutaj bardzo pięknie pokazane jest, że Bóg chce być dla nas zrozumiałym, On to przedstawia tak, jak doznaje człowiek. Człowiek, który jest tu, nie wie, co jest tam, ale Bóg to wszystko wie, Bóg mówi do człowieka naszym językiem, żeby człowiek rozumiał, co Bóg mówi do człowieka i Bóg mówi tak jak człowiek: oto pójdę

i zobaczę, jak tam naprawdę wygląda. Wtedy Abraham, rozmawiając z Bogiem, on tam pójdzie, sprawdzi, jak wygląda, jeśli będzie tak czy tak, on to oceni. Abraham wie już, co tam jest w Sodomie, już doświadczał przecież tego, co tam jest, nic tam od nich nie wziął przecież. Zdawał sobie sprawę i zaczął prosić Boga: a gdyby tam było pięćdziesięciu sprawiedliwych, próbuje naciskać, rozstają się... Przecież Bóg wie, co jest w Sodomie, Bóg wie, co czeka Sodomę... Bóg też mówi, aby Abraham uczył w swoim domu strzec drogi Pana. Jest zasada, która mówi o tym, żeby uczyć się jak podąża Bóg, w jaki sposób podąża Bóg, aby uczyć się patrzeć, jak Bóg dociera do celu, jak Bóg rozwiązuje problemy i uczyć się naśladować Boga, w jaki sposób. My nie możemy żyć bez zasad. Człowiek może czytać Biblię, lata mogą mijać, a ten może nadal nie żyć według zasad Bożych. Zasadą Bożą jest to, abyśmy strzegli drogi Pana i abyśmy zachowywali sprawiedliwość i prawo. Czytając, ucząc się, musimy dostosować się.

Kiedy rodzic mówi do dziecka: o 20.30 jesteś w domu, a dziecko na to: ale to jeszcze wcześniej, jasno jest, a u Wiśniewskiego mogą przyjść o 23.00... A rodzic:

a u Wiśniewskiego jest inna zasada, a u nas taka. Dziecko może sobie myśleć: no, co za rodzic, że inny może tak, kocha swoje dziecko, a ten mój to mnie nie kocha, bo tak mnie tutaj traktuje, czy coś... A potem dzieci Wiśniewskiego wracały w nocy

i zostały pobite. No i raptem dziecko mówi: no, dzięki tej zasadzie uniknąłem, że stało się by mi to samo, albo jeszcze gorsze rzeczy się dzieją. Może wyglądać, że zasada Boża jest taka rygorystyczna, ale przecież ona ma nas uchronić przed diabłem, przed przestępcą, który jest przebiegły, chytry, który chce nas oszukać, zwiść

i zaprowadzić na manowce. A więc ta zasada ma nas chronić przed diabłem, przed kimś tak przebiegłym i chytrym, a więc musi być rygorystyczna. Bóg karmił ich za to, kiedy oni tego nie zachowywali, bo wtedy wystawiali się tym bardziej na porażkę

i diabeł ich wodził za nos, a to do Egiptu, a to gdzieś tam indziej po pomoc do tych, czy do tamtych, i raptem, zamiast oni iść do Boga, to oni chodzili tam, gdzie diabeł ich kierował tylko dlatego, że przestali stosować Boże zasady. Mogą wyglądać one, że: dlaczego ja muszę to robić? A dlaczego ten ktoś drugi nie musi tego robić? Zależy, czy chcesz być domownikiem w domu Tego Ojca, bo ten drugi może nie chcieć i wydaje się, że ma taki luz, może robić co chce, a ty musisz włożyć Biblię, otworzyć, czytać, no wiesz przecież, co tu jest napisane, mógłbyś już nie czytać, ale czytasz ją i raptem okazuje się, że tego nie widziałem, że tu jest to napisane. Okazuje się, że jeszcze wielu rzeczy nie wiemy, co tu jest napisane, ale czytając, dowiemy się. Bożą zasadą jest, by nie dać nam wszystkiego od razu, On dał nam to wszystko w Jezusie, ale daje nam zgodnie z naszym rozwojem, zgodnie z naszym wzrostem. Taka jest zasada: wzrastasz – dostajesz więcej, nie wzrastasz – nie dostajesz więcej. Wzrastasz – dostajesz więcej. A więc im więcej my przyjmujemy tych Bożych zasad i rozwiązań, tym bardziej doświadczymy kolejnych i raptem okazuje się, że naprawdę one przynoszą wolność człowiekowi, bo człowiek zaczyna unikać pułapek diabła, nie traci czasu na te wszystkie szarpania się z diabłem, może iść prosto drogą do wieczności. Bóg mówi do nas naszym językiem, abyśmy mogli to zrozumieć. O smutku, o radości, tak jak i rodzic się cieszy, że dziecko posłuchało nie dlatego, że rodzic patrzył, ale dziecko zrozumiało, że warto jest słuchać swojego rodzica.

V Księga Mojżeszowa, 4 rozdział 1 i 2 wiersz:

„A teraz, Izraelu, posłuchaj ustaw i praw, które was uczyć wypetniać, abyście zachowali życie, weszli i wzięli w posiadanie ziemię, którą wam daje Pan, Bóg waszych ojców. Niczego nie dodacie do tego, co Ja wam nakazuję, i niczego z tego nie ujmiecie, przestrzegając przykazań Pana, waszego Boga, które ja wam nakazuję.”(V Mojż. 4,1-2)

Mamy znowu rodzica, dwoje rodziców musi pojechać gdzieś, zostawić dzieci w wieku już taki rozumny i mówią: to możecie, to możecie, tego nie możecie, nie ruszajcie tego, bo to jest niebezpieczne, bądźcie grzeczni, kiedy wrócimy będzie nagroda. Teraz rodzice wyszli i dzieci dochodzą do wniosku, że teraz mogą sobie porobić tak, jak chcą. Może opowiem sytuację z własnego domu, kiedy byłem jeszcze małym dzieckiem i nasi rodzice musieli gdzieś pojechać i zostawili nas, moje rodzeństwo było starsze, ten najstarszy brat był 13 lat ode mnie straszy, siostra 10, a więc byli już na tyle dojrzały, że mogliśmy zostać już razem w domu. Jedno z nich wpadło na pomysł, że tata chował spirytus z żółtkiem (ajerkoniak), no i jedno wpadło na pomysł, że skoro rodzice to piją, to posmakujemy i my, co to jest. Jak rodzice wrócili, to myśleli, że nas gaz potruł, bo każdy gdzie indziej leżał, a więc zrobiliśmy coś głupiego, dlatego że dzieci były nieposłuszne. Dobrze, że więcej krzywdy jakiegś się nie stało. Dlatego Bóg mówi: róbcie to, co Ja wam mówię, nie dodacie nic do tego, nic z tego nie ujmiecie. Ile domów zostało spalonych, dlatego że dzieci w tym czasie postanowiły coś sobie zrobić po swojemu, zapomniały, zajęły się zabawą i raptem okazało się, że dom zaczął się palić, mogą być straszne rzeczy z tego wydarzenia. Bóg to samo mówi: rób to, co Ja cię uczyć – to jest najlepsze, żeby o tym pamiętać.

Też 5 rozdział, 32 i 33 wiersz:

„Starajcie się więc czynić tak, jak rozkazał wam Pan, wasz Bóg. Nie zbaczajcie ani w prawo, ani w lewo. Idźcie dokładnie drogą, jaką wam nakazał Pan, wasz Bóg, abyście zachowali życie, aby się wam dobrze powodziło i abyście długo żyli w ziemi, którą posiadacie!”(V Mojż. 5,32-33)

Znowu mamy to samo pouczenie, wskazanie, aby czynić tak, jak rozkazał wam Pan. Zobaczcie, ile uniknęlibyśmy złych, niepotrzebnych doświadczeń, gdybyśmy czynili dokładnie tak, jak napisane jest w Słowie Bożym, jak Bóg rozkazuje, ile uniknęlibyśmy złych rzeczy? Kiedy człowiek później chodzi ze złymi nastawieniami, ze złymi myślami, gdyby tylko człowiek nie schodził z drogi Bożej radości, Bożej wdzięczności, gdyby uczył się, jak dziękować Bogu, a nie jak słuchać diabła, który chciałby nastawiać jednemu przeciwko drugiemu, diabeł chce zepsuć, zniszczyć i my musimy o tym wiedzieć. To on da pomysł, żeby dzieci pobawiły się zapalniczką, zapalkami, żeby podpaliły sobie coś, żeby zobaczyły, jak to się pali, jak to wygląda.

Przypomniałem sobie, ale to z wydarzenia takiego mojego przyjaciela, akurat w tym czasie można było znaleźć trotyl, amunicję, i on też znalazł jakąś tam kulę i postawił na ogniu, chciał zobaczyć, co się stanie, jak będzie podgrzewany ten nabój i miał ogromne szczęście, że wystrzeliło, tylko strzeliło w sufit i nie zabiło go, prawie sam siebie by zabił, bo dziecko nie rozumie. Kiedyś wykopaliśmy jakiś pocisk moździerzowy i poszliśmy zanieść na jednostkę wojskową, a tam przerażenie, a my, dzieci, szliśmy normalnie z pociskiem, po wojnie niedługo to było pełno różnych takich wydarzeń. Dziecko wielu rzeczy nie rozumie, ale gdyby słuchało się, to by wiedziało: nie ruszaj, jak czegoś nie wiesz, to nie ruszaj, przyjdź do dorosłego i spytaj, co z tym zrobić, a nie rób tego samodzielnie.

A więc Bóg uczy, żeby się nam krzywda nie stała, abyśmy czynili to, co On nam rozkazał. Jeżeli rozkazał nam: przebaczajcie sobie nawzajem, to najlepiej co możemy zrobić, to przebaczać, bo gdy człowiek

zatrzyma coś i nie przebaczy, to będzie go niszczyć, to będzie podgryzać i powodować, że człowiek nie będzie już mieć szczęścia. Bóg mówi: zostaw to Mi, Ja odpłacę, i czyni to, co jest Bogu miłe.

II Księga Samuela, 8 rozdział od 14 wiersza:

„...Pan wspomagał Dawida we wszystkim, do czegokolwiek się zabrał. I tak panował Dawid jako król nad całym Izraelem, Dawid przestrzegał prawa i zasad sprawiedliwości wobec całego swojego ludu.”(II Sam. 8,14-15)

To, co czytaliśmy tam w Mojżeszowych: sprawiedliwości i prawa. Bóg wspomagał Dawida we wszystkim, do czegokolwiek się zabrał, bo Dawid przestrzegał Bożych zasad. Widzimy jego postawę wobec Saula, Dawid bardziej zwraca uwagę na Boga niż na niebezpieczeństwo, że może zostać zabity. Wiedział, że to jest król namaszczony, a więc należy w pełni do Boga i do Bożych decyzji. Zasadą było: nie ty możesz to zrobić, jedynie Bóg może to zrobić. Dlatego też Bóg wspomagał Dawida we wszystkim, aby mu się powodziło. Jeżeli chcesz mieć Boże powodzenie, zobacz, jakie są Boże zasady ku temu, aby wejść w Boże powodzenie: jeżeli będzie się uniżał Mój lud, kiedy Mój lud będzie słuchać tego, co Ja do niego mówię, jeśli Mój lud ukorzy się... Bóg ma pewne zasady: jeżeli Mój lud przyjdzie i przyzna się, to wtedy Ja okażę temu ludowi Swoje miłosierdzie. A więc, jak bardzo ważnym dla mnie i dla ciebie jest wiedzieć, że Bóg jest gotów, tylko On ma Swoją zasadę i On chce, abyśmy przyjęli to, że Bóg pokornym łaskę okazuje. Jeżeli się ukorzysz, unizysz, jeżeli zrezygnujesz ze swoich praw do pomsty, do odwetu, i przyjdiesz w skromności, rozumiejąc, że Bóg mógłby mieć o wiele większe prawo do odwetu na tobie czy na mnie, przyjdiesz i unizysz się przed Bogiem, uznając, że Bóg okazał ci Swoje miłosierdzie, dlaczego ty miałbyś zrobić inaczej? A więc wejdiesz w tą Bożą zasadę, wtedy Bóg napelni cię kolejnymi wspaniałościami.

I Księga Kronik, 18 rozdział i 14 wiersz:

„Królował więc Dawid nad całym Izraelem, przestrzegając zasad prawa i sprawiedliwości wobec całego swojego ludu.”(I Kron. 18,14)

A więc był ustanowiony pasterzem i takim też był, gdy popełnił przestępstwo, został mocno ukarany, ale w zasadzie był miłującym swój lud i troskliwym o to, co się dzieje w Izraelu. Myślę, że to jest dla nas sprawa zrozumiała: dzieci uczą się w swoim domu zasad, jakich uczą ich rodzice, są narażone na ataki z zewnątrz, które będą mówiły czy wyśmiewały ich, że oni takie zasady mają, gdzie w innych domach wolno to czy tamto, ale kiedy te dzieci ufają swoim rodzicom i są pewne, że ci rodzice ich miłują i wygrywają w tej bitwie, później okazuje się, kto zyskał, a kto stracił. To samo jest tutaj: może wyglądać, że tracisz, nie możesz pożyć tak swobodnie jak inni, ale czas pokaże, ile zyskasz, jak ominiesz wiele niepotrzebnych wydarzeń, w które wpadną tamci ludzie.

Księga Ozeasza, 2 rozdział od 20 wiersza:

„W owym dniu ustanowię dla niej przymierze ze zwierzętami polnymi i ptactwem niebieskim, i płazami ziemi, a łuk i miecz, i wojnę zniosę z ziemi i sprawię, że będziecie mieszkać bezpiecznie. I zaręcę cię z Sobą na wieki; zaręcę cię z Sobą na zasadzie sprawiedliwości i prawa...”Zobaczcie, że najczęściej to będziemy mieli: sprawiedliwość i prawo. A więc sprawiedliwość i prawo zostały naruszone przez diabła. Bóg przywraca z powrotem do sprawiedliwości i prawa, aby człowiek Boży rozumiał, że to jest Bożą zasadą, że będziesz mieć odpowiednie odważniki, że nie będziesz okłamywać kogokolwiek, że będziesz postępować uczciwie wobec innych, choćby inni ciebie oszukali, ty nie oszukasz ich. Bożą zasadą jest: bądź sprawiedliwy, bądź w prawości Bożej. Tu jeszcze dochodzi: **„...miłości i zmiłowania. I zaręcę cię z**

***Sobą na zasadzie wierności, i poznasz Pana.*”(Oz. 2,20-22)**

Mamy miłość, zmiłowanie, wierność, kosztowność poznawania Boga, jakim On jest – to jest piękne, bo Bóg taki właśnie jest. On jest Sprawiedliwy, Praworządny, Miłuje, jest Wierny. On chce, abyśmy żyli według Jego zasad, On jest Bogiem, a my Jego stworzeniem, On chce, abyśmy miłowali to, Kim On jest i abyśmy cieszyli się z tego, czego On nas uczy, żebyśmy nie bali się tego, co On nas uczy, albo nie podejrzewali, że to nam zabierze to ziemskie życie, ale abyśmy rozumieli, że to ziemskie życie On da nam przeżyć w taki sposób, abyśmy mogli wejść do Jego wieczności, żyjąc według Jego zasad. Pamiętaj o tym, bracie i sestro, to jest dla nas największy zaszczyt, że Bóg, mimo tego, że odpadliśmy, że żyliśmy w tak zły sposób przez opuszczenie Boga, On jednakże upomniał się o nas i dzisiaj siedzimy z Biblią, otwieramy ją i zastanawiamy się, ale właśnie po to, aby powrócić do życia według Bożych zasad. Nie po to tylko, aby poczytać Biblię, ale żeby uporządkowywać swoje codzienne decyzje, wybory, postanowienia, żeby czynić je coraz bardziej w zgodzie z tym, czego uczy nas Bóg. Uważnie słuchać, w sercu swoim zachowywać to i zgodnie z tym, gdy wróg przychodzi i próbuje nas skusić, abyśmy postąpili wbrew tym zasadom, abyśmy pozostali wierni Bogu i zgodnie z tymi zasadami postąpili. To nas uchroni przed straconym czasem. Nie dość, że stracimy czas schodząc, później żeby uporządkować teren, znowu tym musimy się zajmować, a tak, to byśmy szli dalej i poznawali kolejne wspaniałe doświadczenia chodzenia z Bogiem. A tak, to człowiek się gubi, później musi to uporządkowywać, później musi usunąć te wszystkie pomysły, zamysły czy inne rzeczy. Zobaczcie, że łatwo jest nabałaganić, ale jak później trzeba to uporządkować, co trzeba z tym zrobić. Lepiej nie schodzić z tych Bożych zasad, pozostać wiernymi, to uchroni cię na pewno przed stratą czasu, a czasu mamy niewiele, a więc mamy wykorzystywać czas.

III Księga Mojżeszowa, 18 rozdział od 4 wiersza:

„Prawa Moje wypełniajcie, ustaw Moich przestrzegajcie i według nich postępujcie; Ja, Pan, jestem Bogiem waszym. Przepisów Moich i praw Moich przestrzegajcie. Człowiek, który je wykonuje, żyje przez nie; Jam jest Pan!”(III Mojż. 18,4-5)

Znowu mamy cały czas to pouczenie. Moi drodzy, to jest dla mnie i dla ciebie czymś bardzo ważnym, drogocennym, myślmy o tym, że naszym Ojcem jest Bóg w niebie, i byliśmy wcześniej uczeni zupełnie czegoś innego, a teraz jesteśmy uczeni zupełnie czegoś innego. Musimy, ufając Bogu, zrozumieć, że gdy będziemy słuchać, co On do nas mówi, i czynić to, co On do nas mówi, to będziemy wchodzić w piękną radość posłuszeństwa Bogu, gdzie Duch Święty będzie napełniać nas radością, szczęściem, zadowoleniem, które pozwoli nam radować się w Panu zawsze, czego ludzie nie mają i wpadają w wiele różnych rzeczy. Brak radości w Panu jest podłożem dla diabła, żeby zasiewać w człowieku jakiś zgorzel, radość w Panu chroni nas przed zgorzelem, przed złem, przed złością, przed utrapieniem... Radując się w Panu, jesteśmy poza zasięgiem wroga, dlatego on będzie próbował w ten czy inny sposób odciągnąć nas od tej radości, abyśmy weszli w coś, będzie różnych metod swoich używał, znamy je, wiemy sami, że gdy posłuchaliśmy go, co z tego mieliśmy dobrego...

List do Hebrajczyków 8 rozdział, to nie są jakieś teorie, tylko to jest rzeczywistość, którą sami widzimy, od 10 wiersza:

„Takie zaś jest przymierze, które zawrę z domem Izraela po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa Moje włożę w ich umysły i na sercach ich wypiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą Mi ludem. I nikt nie będzie uczył swego ziomka ani też swego brata, mówiąc: Poznaj Pana, bo wszyscy Mnie znać będą od najmniejszego aż do największego z nich. Gdyż łaskawy będę na nieprawości ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej.”(Hebr. 8,10-12)

Pięknie, kiedy Bóg mówi: Moje prawa wpiszę w ich serca. Wiecie, kiedy tylko przypomnisz to swobodne działanie według woli Bożej, to właśnie wynik tego wpisania. A jeśli widzisz, że gdzieś nie było swobodnego działania, to jest wynik słuchania diabła. Widzicie, dziecko wraca do domu, posłuszne było rodzicom, jest szczęśliwe, zadowolone, uśmiecha się do rodziców. A co się dzieje, kiedy dziecko nie słucha rodziców? Kryje się, zachowuje się dziwnie, już nie ma tej więzi. Ilu ludzi wierzących już nie ma tej więzi, kryją się, zachowują się dziwnie, a powodem jest to, że wychodzą z Bożych zasad, wchodzą w coś, co jest trucizną, piołunem. Nawet w Trenach czytamy: wracanie do tego, co było, jest trucizną, to myślenie o tym, jaka mnie krzywda spotkała tu czy tam, jest trucizną. Kiedy człowiek umiera, kończy się jego pamiętliwość, Bóg to rozwiązał właśnie przez śmierć, abyśmy obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli, abyśmy nie musieli już chodzić z tymi rzeczami: co, jak, gdzie, za co..., abyśmy mogli nowe życie prowadzić.

I List do Koryntian 4 rozdział, także dzięki Bogu, że Bóg, wpisując te prawa, uczynił nas zdolnymi, od 16 wiersza:

„Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi. Dlatego posłałem do was Tymoteusza, który jest moim umiłowanym i wiernym synem w Panu; ten wam przypomni postępowanie moje w Chrystusie, którego nauczam wszędzie, w każdym zborze. A niektórzy wzbili się w pychę, myśląc, że nie przyjdę do was; ja jednak przyjdę do was wkrótce, jeśli Pan zechce, i zapoznam się nie ze słowem pysznych, lecz z ich mocą. Albowiem Królestwo Boże zasadza się nie na słowie, lecz na mocy.”(I Kor. 4,16-20)

Znowu mamy, że to nie tylko mówienie, ale też jest moc nowego życia. To nie tylko, że ludzie mówią o czymś, ale ludzie tak żyją – to jest piękne. Apostoł Paweł mówi: wtedy zobaczycie, jak to wygląda, gdy ktoś coś mówi i gdy ktoś tym żyje, za kim Bóg stoi. To jest dla nas sprawa ważna. Są pewne zasady, że Bóg stoi za tymi, którzy żyją według Jego woli. Bóg sprawiedliwych Swoich przeprowadza, On nie pozwoli, aby w sądzie ktoś ich podszedł, Bóg daje odpowiednie odpowiedzi, odpowiednie słowa i ich sędziowie zapętleni są tym, jak ten Boży człowiek będzie do nich mówić. A więc Bóg będzie z tymi, którzy do Niego należą i On potwierdzi, jaka jest rzeczywistość. Pamiętajcie, jak kiedyś wziął Aarona, Miriam i Mojżesza i powiedział: zobaczycie, jaka jest różnica między Mojżeszem a wami.

W Liście do Galacjan 6 rozdział. Głównie koncentrujemy się na tym, później będziemy rozwijać ten temat, ale głównie chodzi mi o to dzisiaj z pomocą Pana, tak jak do mnie dociera, żeby przypomnieć, że Bóg jest Bogiem, który ma Swoje zasady, z zasady tak działa, w ten sposób. A więc jest Bogiem, którego możemy rozumieć, bo wiemy, że zapłatą za grzech jest śmierć, a z łaski zbawienie przez wiarę, nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. 6 rozdział od 1 wiersza:

„Bracia, jeśli człowiek zostanie przyłapany na jakimś upadku, wy, którzy macie Ducha, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, bacząc każdy na siebie samego, abyś i ty nie był kuszony. Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy. Jeśli bowiem kto mniema, że jest czymś, będąc niczym, ten samego siebie oszukuje. Każdy zaś niech bada własne postępowanie, a wtedy będzie miał uzasadnienie chwały wyłącznie w sobie samym, a nie w porównaniu z drugim. Albowiem każdy własny ciężar poniesie.”(Gal. 6,1-5)

Człowiek będzie miał uzasadnienie nie w porównaniu z drugim, ale według rzeczywistości porównania z Panem Jezusem Chrystusem i będzie mógł się cieszyć tym, co Pan czyni w życiu tego człowieka ku wspólnemu zbudowaniu. My, jako ludzie, mamy taką zasadę patrzenia, co inni: jak ktoś dostał, to my też musimy, jak ktoś, to my też... – mamy taką dziwną zasadę dziwnej sprawiedliwości. A Bóg ma inną zasadę, On daje według tego, jak On uznaje i komu chce dać według Swojego uznania, i to jest

sprawiedliwe, bo On ma podzielone działania w Swoim Kościele i On każdemu daje zgodnie z tym miejscem, do którego Bóg tego człowieka przeznaczył. A ludzie myśleliby zupełnie inaczej i patrzą: bo ten ktoś, to my też tak... Ale nie myśli, że tego zadanie jest takie, a twoje takie, a wszystko razem łączy się i uwielbia Boga. A więc nie w porównaniu: ja bym nigdy tego nie zrobił... A co robisz innego? Czy robisz wszystko, jak chce Pan? No nie, ale tak jak tamten, to bym nie zrobił. Ale tamten nie zrobiłby tak, jak ty byś zrobił. Co to za dziwna zasada chwalenia siebie: bo ja bym tego nie zrobił – to nie o to chodzi. Zasada Boża jest: jeżeli chcesz, to porównaj się z Panem, jak wygadasz wobec Pana, i wtedy zobacz, jeżeli twoje porównanie do Pana jest coraz większe – chwała Bogu, to jest piękne, tak trzymać.

List do Hebrajczyków, 5 rozdział i 12 wiersz:

„Biorąc pod uwagę czas, powinniście być nauczycielami, tymczasem znowu potrzebujecie kogoś, kto by was nauczał pierwszych zasad nauki Bożej; staliście się takimi, iż wam potrzeba mleka, a nie pokarmu stałego.”(Hebr. 5,12)

Widzimy ludzi, którzy zmarnowali swój czas, którzy nie żyli według zasad, których nauczono ich na początku, zaniedbali te zasady i potem zagubili się i czas mijał, a oni, zamiast wzrastać, to w sumie psuli się i znowu ich trzeba było nauczyć pierwszych zasad należenia do Boga. W sumie stracili, zamiast zyskać, minął czas, powinni być już uczącymi innych należenia do Boga, jak należeć, dlaczego tak należymy, dlaczego w ten sposób postępujemy, śmiało i odważnie mówić: dlatego, że Bóg jest Taki i my też jesteśmy Jego dziećmi, i my uczymy się od naszego Boga, jak mamy żyć. To jest taka zasada i my nie wstydzimy się tego, mamy Wspaniałego Boga, Stwórcę nieba i ziemi, który miłuje nas i posłał nam Zbawiciela. Dlaczego mielibyśmy się wstydzić żyć według zasad Boga? Dlaczego mielibyśmy żyć według ludzkich zasad, ludzkich przywilejów, ludzkich oskarżeń, ludzkich pomówień, skoro to wszystko zanieczyszczone jest grzechem. Kogo mamy się bardziej słuchać, was czy Boga? – mówili apostołowie do tych uczonych w Piśmie, kapłanów. Cieszymy się, że możemy poznawać Boże zasady, że w nich jest naprawdę coś, czego najbardziej potrzebujemy, żeby być razem, być jedno, budować się nawzajem na Boży dom, nie stracić czasu jak ci ludzie, że nie dość że nie rozwinęli się, to jeszcze stracili to, co osiągnęli wcześniej, a więc się uwsteczni. Później ktoś powie: ja tam jestem ileś lat wierzącym... A ile tak naprawdę żyjesz według Bożych zasad? Może się okazać, że ten człowiek się nawrócił jakieś tam dwa lata temu i żyje według Bożych zasad bardziej niż ten, który nawrócił się piętnaście lat temu, bo ten zmarnował swój czas, a ten go wykorzystuje. Raptem okazuje się, że ten dwulatek jest bardziej rozwinięty od tego piętnastolatka, bo ten zaniedbał czas swego nawiedzenia. A nie: ja mam piętnaście lat i będę cię uczył, jak żyć. No i co, naucz go, jak zaniedbywać czas? No nie, bo przecież to było złe. A więc trzeba by było z powrotem tego człowieka przyprowadzić do stanu, aby miał świadomość: nie oszukuj nikogo, nie zwódź nikogo, nie mów o sobie więcej niż naprawdę jesteś. To są zasady: mów tylko tyle, ile naprawdę Bóg w tobie dzisiaj czyni. Bo przecież nie chcesz nikogo oszukać, nie chcesz nikogo zaprowadzić na manowce.

II List Jana, 1 rozdział od 5 wiersza:

„A teraz proszę cię, pani, abyśmy wzajemnie się miłowali, a nie podaję ci tego, jako nowego przykazania, lecz jako przykazanie, które mieliśmy od samego początku. A to jest miłość, abyśmy postępowali według przykazań Jego. Takie jest to przykazanie, które słyszeliście od początku, aby było zasadą waszego postępowania. Bo wyszło na świat wielu zwodzicieli, którzy nie chcą uznać, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Taki jest zwodzicielem i antychrystem. Miejcie się na baczności, abyście nie utracili tego, nad czym pracowaliśmy, lecz abyście pełną zapłatę otrzymali. Kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusowej, nie ma Boga. Kto trwa w niej, ten ma i Ojca, i Syna. Jeżeli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie przyjmujcie go do domu i nie pozdrawiajcie. Kto go

bowiem pozdrawia, uczestniczy w jego złych uczynkach.”(II Jana 5-11)

A więc znowu czytamy, że miłość jest zasadą naszego postępowania. To jest bardzo ważna informacja. Wcześniej zasadą naszego postępowania była chytryść, przebiegłość, umiejętność wymigania się, jak uniknąć odpowiedzialności. A teraz naszą zasadą jest chodzić w miłości, chodzić w tym, jaki jest nasz Bóg. Pamiętamy, że Jezus powiedział: kto wypełnia Jego przykazania, ten jest Jego przyjacielem, kimś, kto jest cenny w oczach Pana, ponieważ ten człowiek żyje według tej Bożej zasady, z jaką posłany został Boży Syn w tej miłości Ojca do mnie i do ciebie. Pilnujmy tej zasady. Jeżeli diabeł nas kusi, żebyśmy się nie lubili, nie znosili, abyśmy mieli do siebie urazy – to pamiętaj, musisz wybrać między zasadą odstępstwa, a zasadą należenia od Boga, ty musisz wybrać. Każdy z nas ma cały czas wybory, my musimy wybrać. Ty, ja, my musimy codziennie wybierać między tym, co mówi do nas diabeł, a tym, czego uczy nas Bóg, czego uczy nasz Pan Jezus Chrystus. Ty musisz wybierać, jeżeli wybierzesz źle, to wpadniesz w tarapaty i jeszcze wtedy diabeł będzie próbował kogoś innego wciągać w twoje tarapaty. Będziesz skazać, zamiast rozświećlać, będziesz zabrudzać, zamiast oczyszczać, będziesz pracować po złej stronie. Chociaż wcale nie znaczy, że jesteś przestępcą, który czyni to z całym rozmysłem, ale wpadniesz w taką pułapkę, może, nim się zorientujesz, możesz narobić sporo bałaganu. Diabeł chce: wyślij wiadomość, to zrób, tamto zrób, żeby coś zagmatwać, żeby ci było jak najtrudniej z tego wyleźć... A więc lepiej wybrać dobro od razu, wtedy nie masz problemu. A jak wybierzesz to, co chce diabeł, to on ci następne rzeczy podda szybko i będziesz przekonany: no tak, jest racja, to jest racja... Według zasady Bożej zobacz i od razu będziesz widzieć: tam nie ma racji, to jest przestępstwo. Co z tego, że inni czynią zło? Czy ja też mam dołączać do zła? Skoro Bóg powiedział, że Jego zasadą jest to, żeby w Chrystusie przeznaczyć mnie do czynienia dobra, będę żył według swojego przeznaczenia. Dlaczego mam żyć według przeznaczenia przestępcy, skoro mogę żyć według przeznaczenia dziecka Bożego? A więc ty i ja musimy ciągle wybierać. Dlatego uczymy się, aby wybierać dobro, a odrzucać zło. Przez długie używanie uczymy się wybierać dobro. Im dłużej jesteś wierzącym, tym lepiej musisz wybierać, to musi być widoczne, tym lepiej musisz wybierać, żeby inni coraz mniej byli narażeni na to, że źle wybierzesz i możesz zrobić komuś krzywdę.

II Księga Kronik, 35 rozdział i 6 wiersz:

„Zabijcie baranka paschalnego i poświęćcie się! Bądźcie gotowi do usługiwania waszym braciom, aby uczynili, według słowa Pańskiego, podanego za pośrednictwem Mojżesza!”(II Kron. 35,6)

Zabijcie baranka paschalnego i poświęćcie się, bądźcie gotowi do usługiwania braciom. To jest tak bardzo ważna zasada, aby w czystości usługiwać sobie nawzajem, czystymi ustami, czystym sercem rozmawiać ze sobą. A wy mówicie, jak Słowo Boże mówi. Uświęćcie, poświęćcie się, nie zanieczyszczajcie, żeby nasze usta nie musiały mówić słów, których będziemy żałowali, że je w ogóle wypowiedzieliśmy, albo czynić coś, czego byśmy żałowali. Dzisiejszy czas to jest taki czas, że wielu ludzi nie żałuje tego, co zrobili złego. To jest przykre, ale niestety jest ogromna zatwardziałość. Ludzie nie żałują, nie wstydzą się, uważają: no, zdarza się mi, zdarza się tobie... – to nie jest zasada Boża. Zasadą Bożą jest to, aby grzesznik przestał grzeszyć, a nie: zdarzyło się tobie, zdarzyło się mi... To jest zasada przestępców, którzy mówią: ty jesteś winny, ja jestem winny, a więc jesteśmy w sumie usprawiedliwieni, ty się mnie nie czepiaj, a ja ciebie, a jak ty się będziesz czepiał, to ja ci pokażę, gdzie ty jesteś winny... – to jest zasada złego. Zasadą Bożą jest: nie doszukujcie się zła, szukajcie tego, co dobre, szukajcie pokoju, nie wojny. Bardzo drogocenna zasada.

I List do Koryntian 5 rozdział, czytamy tu o tym samym, tylko już teraz po ofierze Chrystusa. Od 7 wiersza:

„Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście praśni; albowiem na naszą

Paschę jako baranek został ofiarowany Chrystus. Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w praśnikach szczerości i prawdy.”(I Kor. 5,7-8)

A więc mamy tutaj znowu Bożą zasadę, abyśmy obchodzili to nasze święto. A to nasze święto już nie ma końca, zaczęło się z chwilą, kiedy oczyszczeni zostaliśmy Krwią Chrystusa, staliśmy się święci i to święto nie ma już końca. A więc obchodźmy je w praśnikach szczerości i prawdy, znowu mamy podobne Boże Słowa. Cały czas ta zasada podąża, abyśmy czerpali z tego, Kim jest Bóg, poznając Boga. To jest życie wieczne, aby poznali Ciebie, Jedyne Prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś. To jest żywot wieczny, poznawać, aby tak żyć – to jest piękne, moi drodzy. Poznawać, aby tak żyć, już nie tak, jak żyje człowiek, który zaniedbuje czas, ale jak człowiek, który pamięta o tym. To jest mój czas, twój czas, wykorzystujmy go, aby poznać Boga i żeby żyć tym, jaki jest Bóg, żeby Go naśladować. Już Pan Jezus mówił w kazaniu na górze: naśladowcie Boga, bądźcie miłosierni, bo Bóg jest miłosierny. A w Liście do Efezjan apostoł Paweł wyraźnie pisze: naśladowcie Boga w tym, jaki On jest. Uczymy się Boga, chcemy być jako Jego dzieci, które coraz bardziej znają swojego Ojca, coraz bardziej możemy doświadczać, że chcemy być jak Jego Pierworodny Syn, chcemy być dla siebie takimi właśnie ludźmi. Nie ma znaczenia, co się wydarzyło dzisiaj, to wydarzyło się i to jest czymś, co nas ćwiczy, doświadcza. Znaczenie ma, co my zrobiliśmy z tym, co wydarzyło się dzisiaj, jak my z tym postąpiliśmy – to ma znaczenie. Czy postąpiliśmy już w sposób taki, jako świadomi, co Bóg w tej sprawie mówi? Czy postąpiliśmy, bo nam do głowy coś wpadło. Rozumiecie, my nie możemy już robić, co nam do głowy wpadnie, tylko są pewne zasady działania. Jeżeli jesteś kuszony, to masz wyjście, wyjściem jest Chrystus, musisz z tego wyjścia korzystać, żeby pokusa nie zaprowadziła cię do działania, tylko wyjść, nie działając z tym, do czego byliśmy kuszeni, aby to zrobić. To jest naprawdę piękna sprawa. Dlatego napisane jest, że za większego bohatera uznajemy tego, który ugasił gniew, niż tego, który zdobył całe swoje miasto. Zniszczyć tego wroga, który cię tam w środku pcha do czegoś, to jest większe doświadczenie niż zdobycie miasta. A więc nie w starym kwasie, nie w złych rzeczach, ale w praśnikach szczerości i prawdy.

List do Hebrajczyków, 3 rozdział 14 wiersz:

„Staliśmy się bowiem współuczestnikami Chrystusa, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność, jaką mieliśmy na początku.”(Hebr. 3,14)

Mamy zasadę: jak zaufaliśmy Bogu na początku, tak ufajmy Bogu dalej. W wielu sprawach pięknie zaufaliśmy, zrobiliśmy to, co do nas docierało. Ufajmy dalej, co Bóg zaczął w nas dobrego, to też Bóg w Swoim dobru doprowadzić może do pełni. Cieszymy się, że mamy taką zasadę: jak od początku ufałeś, ufaj Bogu do końca. Bóg chce twego dobra, to jest sprawa oczywista, chce nas mieć na wieczność z Sobą, to jest dobre, bardzo dobre, bardzo nam potrzebne. Zasadą jest: nie trać ufności. Ufaj, Bóg sobie poradzi, do Niego się módl, w Nim nadzieję pokładaj, czyń dalej to, co wiesz, Bóg dalej robi to, co jest potrzebne – to jest rzecz pewna.

6 rozdział Listu do Hebrajczyków, 11 wiersz:

„Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość dla zachowania pełni nadziei aż do końca.”(Hebr. 6,11)

Bóg chce, abyśmy gorliwie co robili? Usługiwali sobie nawzajem, abyśmy zachowali tę gorliwość do końca, wtedy też zachowamy tę pełnię nadziei, gorliwość w sprawach Bożych, staranie, czynienie, nie myślenie: no, już tyle czasu to czynię i co? No to, że czynisz to, co chce Bóg. Na tej ziemi jesteś człowiekiem, który czyni to, co chce Bóg – piękne, chwała Bogu. Wydaje się może ci to małe, ale skoro

czynisz dokładnie to, co masz czynić, to jest wystarczające, Bóg jest zadowolony, kiedy osiąga to, co chce i dalej może Swoją plan co do mnie i do ciebie realizować. Pan Jezus właśnie w tej sprawie wstawia się za nami. To jest zasada: nie traćmy gorliwości, aby żyć, służąc sobie nawzajem tym, co wiemy, że Panu jest miłe.

List do Galacjan 2 rozdział, cały czas mamy uporządkowanie, tu nie ma bałaganu, nie ma jakoś raz lepiej, raz gorzej, Bogu podobają się ci, którzy są stałego umysłu, a więc ci, którzy chcą codziennie żyć według zasad Bożych. Od 11 wiersza:

„A gdy przyszedł Kefas do Antiochii, przeciwstawiłem mu się otwarcie, bo też okazał się winnym. Zanim bowiem przyszli niektórzy od Jakuba, jadał razem z poganami; a gdy przyszli, usunął się i odłączył z obawy przed tymi, którzy byli obrzezani. A wraz z nim obłudnie postąpili również pozostali Żydzi, tak że i Barnaba dał się wciągnąć w ich obłudę...”Co zostało złamane? Zasada została złamana, że w Chrystusie wszyscy umarliśmy na krzyżu, jak Żydzi, tak i poganie, i wszyscy w zmartwychwstałym Chrystusie otrzymaliśmy nowe życie. Teraz przychodzi człowiek, Paweł: ***„...Ale gdy spostrzegłem, że nie postępują zgodnie z Prawdą Ewangelii (inaczej: z zasadą Bożą), powiedziałem do Kefasa wobec wszystkich: Jeśli ty, będąc Żydem, po pogańsku żyjesz, a nie po żydowsku, czemuż zmuszasz pogan żyć po żydowsku? My jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie grzesznikami z pogan, wiedząc wszakże, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków zakonu, a tylko przez wiarę w Chrystusa Jezusa, i myśmy w Chrystusa Jezusa uwierzyli, abyśmy zostali usprawiedliwieni z wiary w Chrystusa, a nie z uczynków zakonu, ponieważ z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek.”*** (Gal. 2,11-16)

Apostoł przyprowadza zasadę Bożą, mówi: tak ustalił Bóg, Piotrze, co teraz? Piotr: rozumiemy, Paweł, masz rację. Na pewno tak to wyglądało: Paweł masz rację. Piotr nie sprzeczał się z Pawłem, od razu sprawa została uporządkowana, nigdzie nie czytamy tu, aby Paweł musiał prowadzić jakiś spór, żeby oni udowadniali swoją rację. Tam nastąpiło uporządkowanie, wróciła do uporządkowania Boża zasada. Diabeł podszedł ich, ale przyszedł ktoś, kto dalej pamiętał: nie, to jest wbrew zasadzie Bożej, tak Ewangelia nas nie uczy. A więc zobaczcie, jak bardzo ważne jest to, aby pamiętać, co radosna nowina nam przyniosła, żeby nie dzielić tego, tylko przyjąć to złączenie nas w Jednym Chrystusie, że staliśmy się jednym Ciałem Chrystusowym, a Ciała nie można dzielić Chrystusowego, ono musi być jedno. Zasadą Bożą jest to, aby każdy z nas rozumiał, co Pan mówi do nas i abyśmy według tego postępowali. Myślę, że to, co było, to jest to dla nas oczywista sprawa, że nie będziemy dyskutować z Bogiem, to jest dla nas sprawa oczywista, uporządkujemy to, co żeśmy zaniedbali, bo wiemy, że Bóg jest konkretnym Bogiem. Nieposłuszeństwo Bogu jest tym samym co bałwochwalstwo, co czczenie bałwanów, a więc nie będziemy łamać zasady posłuszeństwa, będziemy wracać do tego, jeśli gdzieś opuściliśmy to posłuszeństwo. A jeżeli pilnujemy się i trwamy, to chwała Bogu! Będziemy dalej pilnować się Boga, aby dalej wzrastać w posłuszeństwie.

Ewangelia Łukasza, 18 rozdział od 1 wiersza, czytamy o tej ubogiej wdowie, która przychodziła do sędziego i upominała się, żeby wziął ją w swoją obronę. Pan Jezus wprowadza, pokazuje tą zasadę od 6 wiersza:

„I rzekł Pan: Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia powiada! A czyżby Bóg nie wziął w obronę Swoich wybranych, którzy wołają do Niego we dnie i w nocy, chociaż zwleka w ich sprawie? Powiadam wam, że szybko weźmie ich w obronę. Tylko, czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łuk. 18,6-8)

Czy my będziemy dalej wierzyć, że Bóg nie zaniedbał Swojej sprawy, że to, że może nie dzieje się to natychmiast, wcale nie świadczy o tym, że Bóg nas nie widzi, że Bóg zapomniał o nas, Bóg nadal pamięta.

Bądźmy świadomi tego i nie bójmy się, bądźmy pewni, że Bóg uczyni wszystko, co potrzebne, aby dalej ta sprawa Boża w nas przebiegała. To, że tu jesteśmy, zawdzięczmy wyłącznie Bogu, nie sobie samym, bo gdyby na nas oprzeć tą sprawę, już dawno nikogo z nas by nie było, bo diabeł dawno by nas zabrał do naszych starych przyjemności, dawno by zabrał. A że jeszcze nie zabrał, to świadczy o tym, że Bóg nadal nie zostawił nas, nadal nas jeszcze trzyma i przypomina o tym, co jest bardzo ważne. Trzeba uważać, bo przyjdzie obłęd na tych, którzy nie umiłowali Prawdy. Miłujmy Prawdę. Miłujmy to, że Bóg jest Wierny. To jest zasada: On jest Wierny. Gdy my nie jesteśmy wierni, On pozostaje Wiernym, Pan Jezus jest Wierny. A więc zasadą jest wierność temu, co On powiedział, czy w sprawie dobra naszego, czy ukarania naszego – On pozostanie Wierny, Jego zasada jest stała.

II List Piotra, 3 rozdział od 10 wiersza:

„A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebiosy z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną. Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności, jeżeli oczekujecie i pragniecie gorąco nastania dnia Bożego, z powodu którego niebiosy w ogniu stopnieją i rozpalone żywioły rozptyną się? Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość. Przeto, umiłowani, oczekując tego starajcie się, abyście znalezieni zostali przed Nim bez skazy i bez nagany, w pokoju.”(II Piotra 3,10-14)

Mamy miejsce, w którym mieszka sprawiedliwość, my mamy być sprawiedliwi i mamy być znalezieni bez skazy, bez nagany, w pokoju. Pamiętajcie, to jest bardzo ważne. Oczyszczanie, usuwanie tego, co złe, jest dzisiaj dla nas łaską, jest Bożym przyzwoleniem, abyśmy pod łaską oczyszczali się, usuwali to, co w nas jeszcze jest cielesnego – to jest Boże przyzwolenie na to, abyśmy to czynili. Należąc do Niego, mówiąc do Niego: Ojcze, a nadal gdzieś jeszcze mając do usunięcia jakieś rzeczy, abyśmy usuwali to, aby tego nie było, aby Ojciec nasz był uczczony tak, jak być powinien, tak, jak jest godny.

Ewangelia Jana, 3 rozdział 21 wiersz:

„Lecz kto postępuje zgodnie z Prawdą, dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki jego są dokonane w Bogu.”(Jana 3,21)

Mamy znowu: ci, którzy postępują zgodnie z Prawdą, dążą do światłości, nie skrywają się, nie chowają, nie ukrywają się, chcą chodzić w światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki ich są dokonane w Bogu, nie są dokonane w cielesności, ale w Bogu. A więc to jest piękne, móc swobodnie: kiedy serce was nie oskarża, śmiało możecie stanąć przed obliczem Bożym, a więc piękne doświadczenie. Pilnujemy tego, aby wiedzieć, że skoro z Boga to czynimy, to śmiało, do światła to wystawmy, bo Bóg potwierdzi, że to jest Jego dzieło w nas, nie musimy się obawiać.

13 rozdział Ewangelii Jana, od 12 wiersza:

„Gdy więc umył nogi ich i przywdział szaty Swoje, i znów usiadł, rzekł do nich: Czy wiecie, co wam uczyniłem? Wy nazywacie Mnie Nauczycielem i Panem, i słusznie mówicie, bo jestem Nim. Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi. Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy nad pana swego ani posel nie jest większy od tego, który go posłał. Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie.”(Jana 13,12-17)

Mamy tu zasadę: sługa nie jest większy od swego pana, ani poseł nie jest większy od tego, który go posłał – jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie. A więc nie my mamy się wywyższać i myśleć, że możemy pozwolić na takie czy inne postępowanie wobec siebie nawzajem, ale musimy zrozumieć, co uczy nas Jezus, abyśmy w taki sposób jak On postępował my też wobec siebie postępowali, abyśmy naprawdę byli dla siebie sługami, by to było dla nas zaszczytem, usługiwać sobie nawzajem, jak tylko zostało nam dane. Według wzrostu i rozwoju, aby ta służba rozwijała się, wzrastała coraz bardziej.

I List do Koryntian, 15 rozdział 3 i 4 wiersz:

„Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism.”(I Kor. 15,3-4)

Pismo jest zasadą. W Piśmie jest podane wszystko, co jest potrzebne, abyśmy wiedzieli, że tak Bóg uczynił lub też uczyni, jeśli to się jeszcze nie wypełniło, ale na pewno wszystko się wypełnić musi. Abyśmy byli pewni, że to, co się jeszcze nie wypełniło, na pewno się wypełni, a to, co się wypełniło, jest dla nas świadectwem, że Bóg jest Wierny Swoim Słowom, czy to ku uratowaniu, czy ku zatraceniu, ale tak się dzieje, jak jest napisane w Piśmie Świętym. Możemy być pewni, że zasadą Bożego działania jest to, abyśmy poznawali Słowo Boże i karmili się tym Słowem i żyli tym Słowem, bo Bóg to Słowo nam posłał, abyśmy według niego postępowali.

Ewangelia Marka, 15 rozdział 28 wiersz:

„I wypełniło się pismo, które mówi: Zaliczono Go w poczet bezbożników.”(Mar. 15,28)

Tak zostało napisane, tak się wykonało. Tak zostało napisane, tak się wykonało. Wszystko wykonało się zgodnie z tym, co zostało napisane.

14 rozdział 27 wiersz, też Ewangelia Marka, czytamy:

„I rzekł im Jezus: Wy wszyscy się zgorszycie, bo napisano: Uderzę Pasterza, a owce będą rozproszone.”(Mar. 14,27)

Jezus mówi: na pewno tak się stanie, jak jest napisane, bo to jest słowo prorocze. Czytając Biblię, pamiętajmy, że czytamy o zasadzie, a Bożą zasadą jest to, że każde Jego Słowo wypełnić się musi, to jest niepodważalna zasada – każde jedno musi się wypełnić. Musimy być świadomi, że gdy czytamy Słowo Boże, to zdajemy sobie sprawę, czy to Słowo już wypełniło się w nas, czy jeszcze nie, ale ono musi się wypełnić, ono musi dojrzeć w nas, aby nas przejęło dla tego, co tu jest napisane, abyśmy żyli coraz bardziej dla tego, co tu jest napisane w Biblii. To jest bardzo ważne dla mnie i dla ciebie. W wielu miejscach jesteśmy w stanie to spotkać, że musi się wypełnić wszystko, co Bóg powiedział. Moglibyśmy jeszcze różne miejsca cytować, ale one mówią o tym, że musi się tak stać: otworzył im umysły, pozwolił zrozumieć, co mówią Pisma, aby byli świadomi, że dokładnie wszystko się tak dzieje. Bądźmy w 100% pewni tego. Nie lękajmy się, że coś Bóg nie uczyni – uczyni na pewno, jeśli my będziemy czynić, co On do nas mówi, On uczyni to, co do nas mówi od Swojej strony.

Jeszcze List do Filipian na zakończenie, 4 rozdział od 4 wiersza:

„Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się. Skromność wasza niech będzie znana wszystkim

ludziom: Pan jest blisko. Nie troczcie się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu. A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie. Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały. Czyńcie to, czego się nauczyliście i co przyjęliście, co słyszeliście, i co widzieliście u mnie; a Bóg pokoju będzie z wami.”(Fil. 4,4-9)

Paweł uczył, że jeżeli ci, którzy czytają, słuchają go, będą czynić to, co On do nas mówi. Słuchajcie to, co on do nas mówi, gdy napełnia myślenie człowieka, to zmienia myślenie człowieka całkowicie, to nauczanie apostołów, proroków, zmienia nasze myślenie, tym bardziej nauczania Pana naszego Jezusa Chrystusa. A więc przemieniony Boży umysł – to jest Bożą zasadą. Usunąć w nas zasadę zepsutego umysłu, a w to miejsce wprowadzić myślenie odnowionego w duchu umysłu, abyśmy mogli myśleć o tym, co w górze, o tym, co dobre, miłe i pożyteczne, aby Bóg mógł nas napełniać Swoją chwałą. On mówi, że ci, którzy trwają w Chrystusie, On oczyszcza, aby owoc był jeszcze obfitszy, a ci, którzy nie trwają, odcina, aby nie przeszkadzali tym, którzy będą wszczępieni, aby wydawali owoc.

Dzisiaj przycinałem trochę krzaki malinowe, zrobiłem spustoszenie wśród nich, w jakiejś części z lasu zrobiło się tak przerzedzone, ale przez to, co zostało, będzie musiało swobodnie owocować, reszta była sucha, zepsuta, nie byłoby z tego żadnego owocu, żeby dać przestrzeń owocującym, zostały usunięte pozostałe. Więc skoro ja, taki nieuczony ogrodnik, zrozumiałem coś takiego, że to przyniesie dobro tym, które zostaną, to samo jest w moim i twoim życiu, że Pan musi wyciąć to, co przeszkadza, aby to, co trwa, mogło wydawać owoc, i niech się tak dzieje według Bożej zasady. Amen.